

GAZETA

10 DZIEŃ! DODRY! BIAŁOSTOCKA

DZIENNIK ILUSTROWANY

Nowa rewolucja w Hiszpanji

Powstanie w Katalonji pod wodzą komunistów

MADRYT, 22.1. W Katalonji (provincia hiszpańska) wybuchło powstanie, któremu kierują komunistyczne i anarchistyczne związki zawodowe. Powstańcy opanowali część linii kolejowych i zajęli dwa miasta. Na ratuszu w mieście Berga powiewa czerwona flaga.

W wielu miejscach poprzecinane są przewody telefoniczne i telegraficzne oraz

zniszczone są tory kolejowe. Tam gdzie doszło do starć z gwardją cywilną są liczne ofiary w rannych i zabitych. Istnieje podejrzenie, że powstańcom udzielała pomoc także kółka monarchistyczne.

Na wieść o wybuchu powstania władze hiszpańskie przysięgły energiczne środki celem stłumienia rewolty. Premier oświadczył że ruch powstańczy musi być bezwzględnie zdławiony bez względu na ile ofiar będzie kosztowała ta akcja.

W kierunku Katalonji wysłano liczne oddziały wojskowe na samo chodach zarówno osobowych jak i ciężarowych. Do Barcelony wysłano okręt wojenny i dwa torpedowce.

Odbyło się nadzwyczajne posiedzenie parlamentu.

Na wstępie premier Azana zawładomiał zebranych że wybuch powstania jest przygotowanym do ogłoszenia niepodległości Katalonji.

Rząd wie że powstańcy otrzymali poważne sumy pieniężne z zagranicy. Początkowa ilość powstańców jest obliczana na 15 tys. Władem rozkaz bezwzględny

stłumienia powstania za każdą cenę, — oświadczył premier, — gdyż wypadki w Katalonji nie są zamieszkami, lecz otwartym buntem.

Nastąpiło głosowanie nad wotum zaufania dla działań rządu, w którym rząd otrzymał 285 głosów.

Czterej posłowie wstrzymali się od głosowania.

Rząd natoczył surową cenzurę na ruch telefoniczny i telegraficzny z zagranicą. Liczba powstańców w Katalonji stale wzrasta.

W mieście Manrą odbyła się dzisiaj o świcie

bitwa między powstańcami i wojskami rządowymi.

Są liczni zabici i ranni. W Barcelonie władze rządowe dokonywają niezwykle licznych aresztowań. Ruch kolejowy jest wstrzymany. W rękach powstańców znajduje się 6 miast.

Na Pomorzu i na G. Śląsku

Starcia bezrobotnych z policją za podszeptem wywrotowców

TORUŃ, 22.1. — W Choinicach miasteczku pogranicznym, zebrał się wczoraj około godz. 2-iej przed magistratem tłum, złożony z około 200 bezrobotnych,

którzy domagali się udzielenia zasiłków w naturze. Gdy magistrat, wskutek niedostatku artykułów pierwszej potrzeby, nie mógł bezrobotnym tego uczynić, doszło do awantury i bezrobotni zaczęli demolować magistrat.

Policja gumowymi pałkami starała się bezrobotnych rozproszyć. Jednakże nie zdołała ona opanować sytuacji tak, że zajął się rozlewać się po rynku. Wówczas

wezвано wojsko, które obsadziło elektrownię, więzienie, urząd pocztowy i telegraficzny, a następnie przystąpiło do rozpraszania tłumów, co też wliczono nastąpiło.

Przebieg policjantów rannych, tej kanalicie osób aresztowanych.

KATOWICE, 22.1. — Wczoraj w Paruszewie pod Rybnikiem zebrało się

700 bezrobotnych na wiec.

W podnieconym nastroju dorwał się do głosu komunista Gorcz z Katowic, który wygłosił podburzające i antypaństwowe przemówienie, nawołując do wyjścia na ulice. Mimo protestu ze strony prezydium wiecu, bezrobotni opuścili salę i

zaczęli formować pochód. W tymże momencie zjawia się policja i poczęła rozpraszać zebranych.

Uwijający się wśród tłumów prowokatorzy komunistyczni, zaczęli nawoływać do oporu.

Na policję poczęły spadać kamienie.

Wówczas wezwano tłum do rozsiadania się, a gdy to nie odosłodziło skutku, padła pierwsza salwa na postwach w powietrze. Część demonstrantów rozbiegła się, reszta zaczęła obrzucać policję ponownie kamieniami. Wobec tego policja, w obronie własnej,

użyła broń. Jedna osoba została zabita, dwie ciężko ranne i dwie lekko. Manifestanci rozbiegli się.

Sledztwo wykazało że krwawy zajście spowodowali komunisty.

7-mia policjantów odniosło kontuzje od kamieni i kawałków żelaza.

Przebieg bankierów angielskich dla polskiego „fabrykanta złota”

LONDYN, 22.1. Prasa podaje sensacyjną wiadomość, że grupa pensacyjnych bankierów angielskich z największym zainteresowaniem śledzi proces Dunikowskiego w Paryżu, albowiem angielscy bankierzy finansowali eksperymenty

Dunikowskiego. W czerwcu 1930 roku grupa bankierów angielskich przybyła na Riwjere i nawiązała kontakt z Dunikowskim. Bankierzy odwiedzili Dunikowskiego w jego laboratorium.

Zemsta inwalidy wojennego na b. carskim generale

PARYŻ, 22.1. Generał rosyjski Czekatowski, przewodniczący związku inwalidów rosyjskich, przebywających we Francji, napadnięty został na ulicy przez Rosjanina, który nazywa się Wasyl

Kadin. Jest on inwalidą wojennym. Podał on prośbę o przyjęcie go do stowarzyszenia, lecz prośba została odrzucona, wobec czego chciał się zemścić na gen. Czekatowskim.

Niema pracy dla obcych!

Nowe zarządzenia francuskie

Rząd francuski wydał ostatnio szereg rozporządzeń ograniczających zatrudnianie robotników obcokrajowców. Na podstawie tej ustawy w przedsiębiorstwach publicznych liczba robotników obcokrajowców nie może przekroczyć

uzyskać musi specjalne zezwolenie ministerstwa.

Czang-Kaj-Szek dyktatorem Chin

10 proc. ogólnej liczby robotników, w przedsiębiorstwach koncesjonowanych zaś zatrudniać wolno tylko 5-proc. obcokrajowców. Każdy cudzoziemiec pragnący przybyć do Francji w celach zarobkowych

LONDYN, 22.1. Przewodniczącym kina były rządowi Chin, marszałek Czang-Kaj-Szek, przywrócić. Władze wolały Szank-Kaj-Szek dyktatorem Chin.

Rząd angielski trzeszczy Koścą niezgody -- cła

LONDYN, 22.1. Prasa donosi o możliwości nowego kryzysu w tonie gabinetu brytyjskiego, jaka się zarysowała na tle polityki celnej. Prawie 5-godzinne obrady gabinetu poświęcone były w dużym stopniu sprawom taryfowym, ale po-

rozumienie nie zostało w tonie gabinetu osłabione.

Konserwatywni członkowie gabinetu zebrał się u Baldwina, aby się zorientować, czy możliwy jest kompromis.

Demon gry zgubił oficera Marynarka wojenna uboższa o 142.000 zł.

GDYNIA, 22.1. — O defraudacji, popełnionej w dowództwie floty, nadchodzi nowe szczegóły. Por. Niklewski dopuszczał się przywłaszczeń od dłuższego czasu. Gdy przybył do Gdyni, przystąpił do sprawdzenia kasy, por. Niklewski złożył dopiero wówczas meldunek o przywłaszczeniach. Niklewskiego aresztowano i wszczęto śledztwo. Odrzucono ustalenie, że Niklewski zdefraudował blisko

142.000 zł., które w większości przebrał w kasynie gry w Sopocie. Por. Niklewski cieszył się dobrą opinią, lecz nie umiał się powstrzymać od straszliwego nalo-

Wykrycie defraudacji i tak ofiarymiał straty skarbu państwa przyniósł w korpuse naszej młodej marynarki przywlebiające wróżenie.

NAD GÓRNYM ŚLĄSKIEM ZAWISŁY CZARNE CHMURY

Nad Górnym Śląskiem, tem największym skupiskiem pracowniczym w Polsce, zawisły groźne chmury. Jak już donosiliśmy, przemysłowcy górnośląscy wystąpili z żądaniem obniżenia płac robotniczych o 25 proc. w hutnictwie i o 21 proc. w górnictwie. To niesłychane wystąpienie baronów węglowych spadło na masę robotniczą jak grom z jasnego nieba.

Na całym Górnym Śląsku zawrzało i zakotłowało się. W ub. czwartek odbył się w Katowicach oczekiwany z napięciem kongres rad załogowych kopalni i hut Górnego Śląska z udziałem około tysiąca delegatów. Kongres odrzucił kategorycznie propozycję arbitrażu i powziął uchwałę, że na następnym kongresie, który odbędzie się na wypadek rozbiicia rokowań z przemysłowcami, ustalona będzie już tylko data rozpoczęcia strajku generalnego, jako ostatecznej broni robotników. Tak oto wygląda w tej chwili sytuacja na G. Śląsku. Przyznać trzeba, że położenie jest niezwykle poważne i groźne. Żądania przemysłowców ślą-

skich są prowokacją! Nie można inaczej nazwać ich postępowania. Ludzie, zarabiający po kilkadziesiąt tysięcy złotych miesięcznie, żądają od robotników, by dobrowolnie oddali czwartą część swych słodowych zarobków, wynoszących rocznie tyle, ile zarabiał jeden z drugim dyrektor hut — dziennie!

Czy jest inne słowo na określenie żądania przemysłowców, jeśli nie — prowokacja? W tej chwili, gdy doprowadzeni do ostatecznej rozpaczy postępowaniem baronów węglowych robotnicy śląscy wchodzi w stadium ostrej walki o swe prawa do życia — towarzyszy im gorąca i szczerza sympatia wszystkich ludzi pracy w Polsce, a jednocześnie oczy społeczeństwa kierują się z troską w stronę Rządu, w którego ręku leży możliwość zażegnania katastrofy i niedopuszczenia do

tego, by zamiat w rozpaczliwej walce o byt pracownika obrzymi przemysł górnośląski. W ostatniej chwili dowiadujemy się, że Rząd zdecydowany jest niedopuszczyć do zamknięcia zakładów przemysłowych z dn. 1 i tego — czem grożą przemysłowcy na wypadek odrzucenia ich żądań. Siery miarodajne pokładają wiarę w skuteczność arbitrażu, który pozwoli utrzymać obecny stan zatrudnienia w hutnictwie i

następstw dla nich samych pro wokacja ta może doprowadzić. Jeśli nie widać, że to się na ich własnej skórze i kieszeni musi odbić, to chyba Bóg im rozum, którego i tak nigdy za dużo nie miał, odebrał i już zupełnie ogarnęło ich szaleństwo. Ale jeżeli panowie przemysłowcy, zapewne na rozkaz z Berlina, chcą przez miesłych zamach spowodować robotników do jakichś nierozważnych kroków, do wyjścia poza granice legalnej walki zarobkowej, i w rezultacie doprowadzić do jakichś rozruchów, które trzeba siłą usmierznać — by w ten sposób dać zagraniczyć obrazę i chaosu panującego na Górnym Śląsku — to byłoby to już prosto zbrodnia!

Masy robotnicze, silne jednolicie i pewne podarcia całej opinii publicznej społeczeństwa i rządu, w rozpoczętej ciężkiej walce o ich prawo do życia nie dadzą się sprowokować. Na szaleństwo przemysłowców znajdzie się kaftan bezpieczeństwa, a na przygotowane przez nich zbrodnie — kryminał.

W związku z sytuacją, jaka się wytworzyła na Górnym Śląsku, omówieniu której poświęcamy osobny artykuł, zamieszczamy poniżej artykuł, jaki się ukazał w „Nowym Czasie” najpopularniejszym dzienniku na Górnym Śląsku. Tytuł tego artykułu brzmi: „Do Brześcia z baronami przemysłu!”

„Do Brześcia z baronami przemysłu!”

W związku z sytuacją, jaka się wytworzyła na Górnym Śląsku, omówieniu której poświęcamy osobny artykuł, zamieszczamy poniżej artykuł, jaki się ukazał w „Nowym Czasie” najpopularniejszym dzienniku na Górnym Śląsku. Tytuł tego artykułu brzmi: „Do Brześcia z baronami przemysłu!”

Na to pytanie coraz powszechniej, coraz głośniejsz podnosi się złowrogi pomruk — kapitalizm. Tak, kapitalizm i jego przedstawiciele. Ta straszna miedzynarodówka, ta straszna mafia, dla której nie istnieje państwo, ani naród i religia, ani też moralność, która kieruje tylko jedno pragnienie, jeden cel — zysk i wyzysk.

Nic też dziwnego, że szerokie masy ludu robotniczego, patrząc na te straszliwe harce zwyrodniałego kapitalizmu, na to okropne pokłosie niedzy i głodu, który jest zniwem jego siebie, i widząc równocześnie, jak z krwi i potu milionów rośnie zbytek na pałace i zamki dla jego pacholków, a głód i niedza dla jego ofiar, burza się coraz bardziej i coraz donioślejszym głosem domagają się sprawiedliwości.

To też coraz głośniejsz rozlegają się hasła gospodarki planowej, kontroli państwa nad produkcją, nad kartelami i syndykatami, upaństwowienia warsztatów pracy i najbardziej dla dzisiejszej sytuacji znamienne: „Do Brześcia z przemysłowcami!”

Świat cały trzęszech w posadach pod wpływem niebywałego jeszcze w dziejach kryzysu. Trzeszcza najsłabsze banki, bankrutują obrzymie koncerny, zalamują się najmocniejsze waluty, miliony centarów zboża, kawy, bawełny i t. d. topi się i pali, a równocześnie 25 milionów robotników — 100 milionów ludzi łącznie z rodzinami pozbawionych jest pracy i zarobków i walczą z głodem i najokropniejszą niedzą. A najgorsza jest chyba niedza w gestu załudnionych okręgach przemysłowych.

Tu, na Górnym Śląsku, na małym skrawku ziemi, 100 tysięcy bezrobotnych patrzy beznadziejnie w przyszłość, nie widząc znikąd pomocy i ratunku, a równocześnie drugie 100 tysięcy, ci dla których los był taskawszy i którzy mają jeszcze prace, oczekuje z niepewnością lutra, które w zanadru kryje wciąż tylko nowe świętówki, urlopy turnusowe i redukcje! Kto winien?

Możnaby sądzić, że w takiej chwili nawet naidważniejszy wiec dostanie gesieł skórki i będzie cicho siedział, jak mysz pod miotłą w nadziei, że burza jakoś przewali się nad nim i znowu po jej ucieszeniu się będzie mógł wypłynąć na powierzchnie. Kto tak sądzi — pomylił się grubo.

Wzajemnie z uwagami Kongresu Rad Załogowych odrzucającymi rozstrzygnięcie sporu w drodze arbitrażowej z tem jednakże, że umożliwuje tam swoje stanowisko w sprawie konfliktu zarobkowego i będzie się domagał skierowania sprawy na drogę bezpośrednich układów z pracodawcami.

1863

Rok krwi, szubienic i katorgi

Przed 69-ą laty w dniu 21-go stycznia wybuchło ostatnie zbrojne powstanie narodu polskiego, ostatnie — które miało być daremnem. Tym razem już nie w glori i chwale barwnych mundurów, nie w karnych czworobokach batalionów i pułków, ale w szarych, siermiężnych switkach i burkach powstańców, z kijami i skalkówkami w dłoniach, w grupkach po kilku, kilkunastu i kilkadziesiątu ludzi, porwali się szaleńcy do walki z półmilionową armią clemlezczy. Lecz dlatego właśnie, żaden z dotychczasowych zbrojnych porywów nie krwi w sobie tyle bohaterstwa, poświęcenia i tragedji, żaden nie zasługuje na większą cześć i uwielbienie — niż powstanie styczniowe. W poprzednich walkach i powstaniach istniały bądź co bądź pewne szanse i nadzieje zwycięstwa. W poprzednich walkach ścierało się bohatersko na polu prawdziwych bitew z nierzyjacielem. Powstanie styczniowe było ofiarą całopalną —

na ołtarzu Niepodległości, nad nieszczęsnymi jego rycerzami, unosiło się widmo kłuta, hańbiącej, strasznej śmierci na szubienicy i równego śmierci powolnej zesłania w tajki Sybiru. Lecz powstanie to choć zgniecione jak wszystkie poprzednie, ziszcilo zapowiedź jednego z pierwszych dekretów Rządu Narodowego: zniesienie pańszczyzny, obudziło sumienie wielkich umysłów ówczesnej Europy i krzyknęło gorąco: czerwona krewla płynąca jak Polska dżuga i szeroka, zadzwoniła łańcuchami zesłańców sybirskich: „Jeszcze Polska nie zginie!” — póki my żyjemy. Przez dwa lata walczyły bohaterskie oddziały, które w największym rozkwicie nie przynosiły 30.000 ludzi z półmilionową armią rosyjskich grabieżców. A gdy w kwietniu r. 1865-tego rozbito ostatni oddziałek strzelców

pod dowództwem księdza Brzózki walczący — ofiarą się wypełniła. Rozbudzony Naród począł się gotować do chwili, która nadeszła w roku 1914-tym, w którym tradycje powstańcze

z roku 1863-go wzięły na siebie Legjony Polskie. I nad grobami bohaterów — męczenników które tak boinnie rozsiały rok 1863-ci po całej ziemi naszej — wzrosło słońce Niepodległości.

Wodzowie powstania



Wodzowie i organizatorzy Powstania Styczniowego z rzędu członkami Rządu Narodowego pośrodku (od góry do dołu): Traugutt, Sierako wski i Chmielński.

Rzeź w Płocku



Najajutrz po wybuchu powstania, w dniu 23 stycznia 1863 r. wojska moskiewskie urządziły rzeź bezbronnej ludności Płocka

Bitwa pod Rudnikami



W dniu 10 marca 1863 r. wojska powstańcze odniosły zwycięstwo nad piechotą rosyjską pod Rudnikami.

Ostatnie wieści ze Śląska i Zagłębia

KATOWICE, 22.1. — Tel. wł. — W związku z uchwałami Kongresu Rad Załogowych odrzucającymi rozstrzygnięcie sporu w drodze arbitrażowej z tem jednakże, że umożliwuje tam swoje stanowisko w sprawie konfliktu zarobkowego i będzie się domagał skierowania sprawy na drogę bezpośrednich układów z pracodawcami. Wczoraj na zawiadomienie o wyznaczeniu posiedzenia komisji arbitrażowej na dzień 25 b. m. klasowe związki zawodowe wystosowały do komisarzy demobilizacyjnego pismo, w którym powołując się na uchwały Kongresu oświadczają, że na przekazanie sądu do komisji się nie godzą, natomiast domagają się jego załatwienia w bezpośrednich układach z prze-

mysłowcami. Natomiast Zespół Pracy, skłonny jest wziąć udział w komisji arbitrażowej z tem jednakże, że umożliwuje tam swoje stanowisko w sprawie konfliktu zarobkowego i będzie się domagał skierowania sprawy na drogę bezpośrednich układów z pracodawcami. Zjazd sosnowicki delegatów kopalni i hut Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego zajął takie same stanowisko co Kongres katowicki. Uchwalono rezolucję, w której zjazd solidaryznie się całkowicie z uchwałami Kongresu katowickiego, odrzucającimi arbitraż i domagającimi się natychmiastowego rozpoczęcia układów z przemysłowcami.

Pamiętajcie o BEZROBOTNYCH

„Za ofiarną pracę”

Wnioski o odznakę dla komisarzy spisowych

Miejskie władze spisowe miały wątpliwość, czy należy przedstawić do odznaki „Za ofiarną pracę” tych komisarzy spisowych, którzy źle wykonali swe czynności.

Na zapytanie Magistratu Urząd Wojewódzki wyjaśnił, że i złe wyniki pracy nie powinny być przeszkodą do przedstawienia jej wykonawcy do odznaki, jeżeli mimo starań z jego strony nie mógł pracy należyście wykonać z przyczyn od

Z frontu pracowniczego

— Dnia 20 b. m. została uruchomiona fabryka Szymona Finkla (ul. Łąkowa 6). Pracę uzyskało 10 bezrobotnych.

— W fabryce I. D. Szpiro przy ul. Łąkowej Nr. 2 została uruchomiona druga zmiana przedalini, 40 robotników zostało bez pracy.

nego niezależnych, np. choroba, niski poziom umysłów, brak wykształcenia, zbyt wielki obieg spisowy i t. d.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w grudniu ubiegłego roku na akcję zapobiegawczą przyznał zasiłki stra-

żom pożarnym następujących miejscowości Województwa białostockiego.

Gniła—69,20 zł., Klewinowo—440, Knyszyn—100, Zuki—178 (pow. białostocki), Siemiatycze—4.000, Skórzec—400 (bielski), Mierzejewo-Nogawki—540 zł. (ostrolecki), Pacewice—540 (wołkowski), Bruszewo—741,15 (Wys.-Mazowiecki).

„Rolnictwo, a kryzys gospodarczy”

W dniu 20 b. m. p. Marjan Saszer-Skassa, referent oświaty pozaszkolnej na pow. białostocki, wygłosił w świetlicy w Związku Strzeleckiego w Suraziu odczyt na temat: „Rolnictwo, a kryzys gospodarczy”. Wypełniona po brzegi sala i zaciękanie publiczności świadczyły najwymowniej o zainteres-

sowaniu, jakie wzbudził w słuchaczach aktualny temat odczytu.

Zuchwała kradzież w biurze

Zamiast futra—podarte palto

W biurze Starostwa Powiatowego na pierwszym piętrze

urzęduje referent rolny p. Król. Wczoraj wziął akta i udał się z raportem do p. Starosty. Nieobecność jego trwała 10—15 minut. Moment ten wykorzystał złodziej, który otworzył drzwi, włożył jego futro i czapkę ogólnej wartości 1200 zł., a pozostawiając w sieniach za szafą swoje stare palto z czapką, ulotnił się.

Wieczór taneczny

Staraniem Obiazdowego Teatru Rewjowego pod kierownictwem p. Boreno de Lömbree w sali Z. K. S. (Dąbrowskiego 20) odbędzie się dziś wieczór taneczny urozmaicony

niezwykłymi niespodziankami i występami artystów, Początek o godz. 8 m. 30. Wejście 1 zł. i 1 zł. 50 gr. Orkiestra symfoniczna. Dochód na bezrobotnych.

Bezczelne oszustwo agentów na tle konkurencji

Niezwykła transakcja z maszyną do szycia

Marjanna Mocarska, mieszkanka wsi Łaskowicze, pow. białostockiego w październiku 1929 roku zamówiła dla swojej córki-krawcowej u agenta poznańskiej firmy „Mazowsze” Janika Choroszuchy w Tykocinie maszynę do szycia za 450 zł. Na podstawie kontraktu agent miał dostarczyć maszynę po upły-

wie tygodnia. Po kilku dniach agenci konkurencyjnej firmy „Diabolo-Separator” w Warszawie Karol Stęplewski, Franciszek Dynnicki, doradzając się o tej transakcji, zajęli furmanką na podwórze Mocarskiej i przywieźli jej maszynę do szycia, podając cenę 610 zł. Wówczas

wieśniaczka oświadczyła, że zamówiła przecież maszynę za 450 zł. Ponieważ Mocarska wała się, agenci zagrozili jej, że musi zapłacić kosztą podróży 70 zł. i pod tarorem wybudali od niej 40 zł. na poczet pierwszej raty.

Po porozumieniu się z agentem Choroszuchą, Mocarska dowiedziała się, że oszustami są właśnie przedstawiciele firmy Diabolo, wobec czego przestała płacić następne raty tej firmie. Wówczas firma warszawska zaskarżyła Mocarską do Sądu Pokoju w Warszawie. Mocarska pisemnie zwróciła się z prośbą do Sądu, że nie ma na kosztą podróży i wyjaśniła cały przebieg. Sąd przekazał wówczas do Prokuratury w Białymstoku powyższą sprawę celem pociągnięcia oszustów do odpowiedzialności.

W dniu 18 bm. Sąd Okręgowy w Białymstoku skazał Karola Stęplewskiego na 6 miesięcy więzienia, a Franciszka Dynnickiego na 4 miesięcy więzienia.

KAŻDY MUSI
OBEJRZEĆ I USZYŚC
PRZEBÓJOWY FILM
POLSKI

BEZIMIENNI
BOHATEROWIE

REKORDOWA OBSADA

BOGDA Marja
BRODZISZ Adam
BODO Eugenjusz
POGORZELSKA Zula
JARACZ Stefan

DZIŚ W
„APOLLO”

CENY
ZNIŻONE
OD **1** zł.

0
GODZINIE 130, 330

POPULARNE
SENSE
CENY OD **75** gr.

GWIAZDA GWIAZD
NAMIĘTNA ZMYŚLOWA

GRETA
GARBO

w najlepszym swym filmie dźwiękowym p. t.
ANNA CHRISTIE
Dramat kobiety upadłej

2.
Wielki film wielkich komików

FLIP i FLAP

w świetnej parodii słynnego filmu
„SZARY DOM”
w dźwiękowym filmie—dIALOGI francuskie p. t.
„FLIP i FLAP DE LA TRAFALGAR”
75 minut bez ustannego śmiechu

Przebijowy ten podwójny program ukasze się od poniedziałku w „APOLLO”

Złóż ofiarę
na rozbudowę
Szpitala
Polsk. Czerwonego Krzyża